St. Chlebowski

1

s. 141–182

Ordery

Hiszp: kaw. ord. Karola III go
Belg: " " Leopolda
Meklemburg: of " korony Wendyjskiej
Włoski: kaw. ord. korony Italii

Pisma poświadczające

nadanie orderów

Ministerio de Estado.

Madrid 30 de Abril de 1871.

Muy Señor mio: Tengo la honra de poner en conocimiento de V. que S. M. el Rey, mi augusto Soberano, se ha dignado nombrarle por Decreto de esta fecha Caballero de la Real y distinguida Orden de Carlos 3º, cuyo Título tendré la satisfaccion de remitir á V. oportunamente.

Aprovecho esta ocasion para ofrecer á V. las seguridades de mi distinguida consideracion.

C. Martos

A Don Estanislao Klebowsky

149

1

152

1~~5~~3
3

A Don Estanislao Klebowsky

Caballero de la Real y distinguida Orden de Carlos Tercero.

159 Altar en Constantinopla

Legacion de España
en
Constantinopla.

175
4

Monsieur Stanislas Klebonskey,
Peintre de S. M. I. le Sultan.

Péra, le 10 Juillet 1871.

Monsieur

J'ai le plaisir de vous remettre ci-joint le Diplôme de l'ordre Royal et distingué de Charles III que le Roi, mon Auguste Maître a daigné vous conférer et dont la nomination vous a été déjà communiquée.

Je suis heureux de pouvoir constater que la distinction honorifique dont vous avez été l'objet n'est qu'un témoignage d'appréciation Souveraine que vous avez justement mérité pour

le travail artistique dédié à S. M.

Veuillez agréer, Monsieur les assurances de ma parfaite considération.

José Antonio de Aguilar

155

A. Don Estanislao Klewowsky

Caballero de la Real y distinguida Orden de Carlos Tercero.

158

[illegible]

Ministère des Affaires Étrangères

[illegible]

Sommaire.

[illegible], le 1er février 18[illegible]

Monsieur,

J'ai l'honneur de vous informer qu'il a plu au Roi, mon Auguste Souverain, de vous nommer [illegible] Chevalier de l'Ordre de [illegible].

Vous trouverez ci-joint les insignes de l'Ordre et une copie certifiée de l'arrêté de nomination, laquelle tient lieu de brevet.

Veuillez, Monsieur, en m'accusant la réception de ces pièces, me renvoyer, dûment rempli, le formulaire également ci-joint.

Agréez, Monsieur, avec mes félicitations, les assurances de ma considération très distinguée.

Monsieur [illegible],
[illegible] particulier du [illegible].

'00

Ministère
des
AFFAIRES ÉTRANGÈRES

ORDRE DE LÉOPOLD.

Année 18

N° d'Enregistrement

Nota. Le présent accusé de réception doit être signé et rempli très lisiblement. On est invité à le renvoyer sans délai au Ministère des Affaires Étrangères à Bruxelles

Modèle N° 12

Accusé de Réception de Décoration.

[illegible]

A le
18

Noms et Prénoms.	Qualités Grades Civils ou Militaires.	Date et lieu de Naissance
—		

165

11

Monsieur

Monsieur Chlebowski Effendi

Peintre particulier du Sultan

Chevalier de l'Ordre de Léopold

à

156



Légation Impériale
d'Allemagne
près la Porte Ottomane

5.

Buyukdéré le 9 juin 1873

Monsieur,

Son Altesse Royale le Grand Duc de Meklenbourg Schwerin Vous ayant conféré, lors de Son séjour à Constantinople, Sa décoration d'Officier de la couronne des Wendes, je suis chargé de Vous transmettre le diplôme de la décoration sus-mentionnée.

Recevez, Monsieur, avec mes félicitations, l'assurance de ma considération très distinguée.

Le Chargé d'Affaires d'Allemagne.

Deventer

Monsieur Stanislas Chlebowsky
Peintre de Sa Majesté le Sultan
Péra.

N° 1784



Roma 26 Aprile 1874.

Illustrissimo Signore

Ho l'onore di annunziare a V. S. Illma che S. M. il Re, mio Augusto Sovrano, desiderando darle una prova della Sua alta stima e particolare benevolenza si è degnato nominarla di Suo Motuproprio **Cavaliere** dell'Ordine Equestre della Corona d'Italia.

Mi reco quindi a doverosa premura di trasmettere a V. S. Illma, d'ordine Sovrano, le Insegne ed il diploma corrispondenti al grado conferitole, e le offro, colle mie sincere felicitazioni, i sensi della mia alta stima e particolare osservanza.

Il Capo del Gabinetto Particolare di S. M.

N. Aghemo

All'Illustrissimo
Signor Cavaliere
Stanislao Clebowsky
Pittore della Corte Imperiale
Ottomana.



16

Miniatury
odznaczeni
Chlebowskiego
(od. pani Gry -
chmielskiej) (Zydowi)
z Kolonii) IV 1988

Podziękowania dla

Stanisława Melchowskiego

za wykonanie podkładów

dla Koła Łowieckiego

Magnetu.

[illegible]

[illegible]

Legacion de España
en
Constantinopla.

96.

Péra, le 28 Mars 1871.

Monsieur,

J'ai l'honneur de porter à votre connaissance que le portrait en miniature de Sa Majesté le Sultan que vous avez bien voulu dédier au Roi, mon Auguste Maitre, a été présenté à Sa Majesté, qui a daigné l'accepter, et en apprécier tout le mérite.

En me communiquant ce qui précède Son Excellence Monsieur le Ministre des Affaires Étrangères me charge de vous exprimer la satisfaction avec laquelle Sa Majesté le Roi a

Monsieur
Monsieur Stanislas Klebowsky
Artiste-Peintre de S. M. I. le Sultan.

agréer cette offre gracieuse.

Veuillez croire, Monsieur, aux sentiments de ma considération très distinguée.

[illegible]

[illegible]

Légation Impériale
d'Allemagne
près la Porte Ottomane

Péra, 20 Octobre 1872.

Monsieur,

Son Altesse Royale le Grand Duc de Meklenbourg-Schwerin a reçu avec beaucoup de plaisir le portrait de Sa Majesté le Sultan, que vous avez bien voulu Lui faire parvenir par mon entremise. Son Altesse m'a chargé de vous en exprimer toute sa reconnaissance et de vous remettre en même temps les insignes ci-joints d'Officier de son Ordre de la couronne des Wendes, en témoignage de la haute satisfaction qu'Elle a éprouvée en acceptant cette belle oeuvre d'art.

Veuillez, Monsieur, avoir l'obligeance de me retourner le modèle, également ci-joint, après y avoir apposé les renseignements demandés pour la transmission du diplôme et agréez, avec mes féli-

Monsieur
Monsieur Chlebowski
Peintre de Sa Majesté
le Sultan
Péra

No. 1932.

félicitations empressées de la haute faveur dont vous avez été l'objet, l'assurance de ma considération la plus distinguée.

Karovitz

Legazione
di
S. M. il Re d'Italia

Péra le 1er Juin 1874

Monsieur,

Le Ministère Royal des Affaires Etrangères vient de me faire connaître de Rome que Sa Majesté le Roi, Mon Auguste Souverain, a daigné accepter le très beau travail - le portrait du Sultan - que Vous Lui avez offert, par l'entremise de cette Légation, et que Sa Majesté voulant

A Monsieur
Monsieur Chlebowski
&c. &c. &c.

Vous donner un témoignage de toute sa satisfaction, Vous a conféré, motu-proprio la croix de Chevr. de l'ordre de la Couronne d'Italie.

Je me fais un vrai plaisir de Vous faire part de la distinction honorifique qui Vous a été, à si juste raison, conférée et j'ai l'honneur de Vous transmettre ci-joint le brevet et les insignes relatives.

En Vous présentant toutes mes félicitations, je saisis, avec

plaisir, cette occasion pour Vous offrir, Monsieur, les assurances de ma considération distinguée.

Barbolani

St. Chlebowski

Zapiski biograficzne   s. 1–50

1. Zwięzły życiorys, pióra Hel. z Chl. [illegible]
2. Rękopis S. Chl. wyjątek z pamiętnika
3. " " o organizacji Ak. Szt. P. w Petersburgu do 1859.
4. " " list do W Węzyka (?) z prop. utwor. Ak. Szt. P.
5. " " Brulj. listu do jenerała Tureckiego.
6. " " List do dragomana ambasady angielskiej w Konst.
7. Adresy znajomych w Turcji ręką St. Chl. spisane
8. Kwit St. Chl. na otrzymaną porcję od sułtana
9. List St. Chl. do ambas. austr. w Turcji, ze szpitala, o [illegible].
10. Kopia dwu notatek biogr. S. Ch. przez Kraszewskiego

[illegible]

[illegible]

K.N-24

Notatki różnych praw i zwyczajów wedle których odbywała się nauka w Akademii Sztuk pięknych w Petersburgu. (do roku 1859.)

Każdy ~~osoba~~, nie zważając na wiek, klasę społeczną, majętność lub urząd, ma prawo uczęszczać na kursa rysunkowe, kupiwszy poprzednio bilet roczny za cenę 9 rubli srebrnych.

Następnie trzeba iść do Rektora Akademii, pokazać mu coś kolwiek z swoich prac lub narysować u niego, jeśli tego zażąda, coś na próbę umiejętności i zdolności, wtedy Rektor daje na kartce rozkaz wpisania pretendenta do takiej lub innej klasy.

Klasy bywały ~~[illegible]~~ wieczorne i ~~[illegible]~~ ranne.

Wieczorne dla amatorów i ~~specjalnych artystów~~ uczniów specjalnie kształcących się na artystów. Ranne kursa były już wyłącznie dla artystów Malarzy, Rzeźbiarzy i Architektów.

Wieczorne klasy odbywały się od 5-tej do 7-mej po południu, w lecie przy dziennym oświeceniu, a w porach roku gdy o tych godzinach już się ściemnia, przy lampach.*)

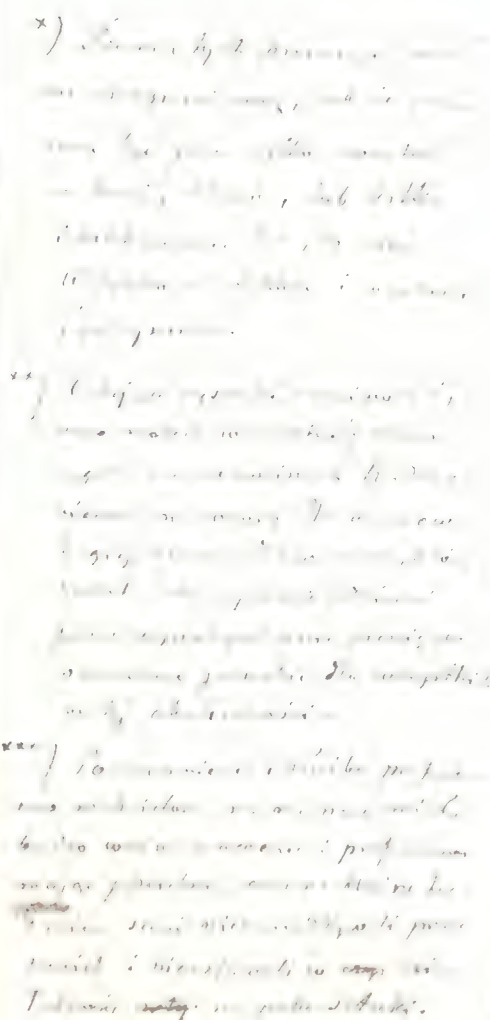
Klas wieczornych ~~to~~ pięć. 1-sza: Rysowanie głów ze wzorów sztychowanych, litografowanych lub rysunków ołówkowych. 2-ga: Rysowanie figur nagich z rysunków studiów ołówkowych z natury robionych przez celujących artystów w ostatniej klasie. 3-cia. Rysowanie głów z Antyków gipsowych. 4-ta. Rysowanie Figur całkowitych z antyków też gipsowych. 5-ta. Rysowanie z modela żywego.

Prace odbywały się w następnym porządku: Każdego miesiąca pierwszy tydzień robił się jeden rysunek z modelu — drugi tydzień drugi rysunek, a trzeci tydzień i czwarty oddane były na jeden rysunek staranniejszy i więcej wykończony — ~~przy końcu~~ ostatniego dnia miesiąca te ostatnie rysunki były wystawiane na examin odbyty przez radę ~~professorów~~ akademii. Rada stawiała ~~numera~~ numera wedle wartości rysunków — numerów było tyle, wiele uczniów. Na następny miesiąc, wedle numerów otrzymanych na ostatnim examinie, i obwieszczonych na ~~tej~~ tablicy zawieszonej na ścianie klasy, każdy uczeń zajmował miejsce odpowiednie numerem —**) Klasy były budowane w Amfiteatr, w półkole, tak iż numera miejsc stawiano nie

*) Klasy wieczorne od 5-do 7-mej były ustanowione umyślnie w godzinach, w których żadne władzy jurysdykcyjne rządowe i służby prywatne, były już zamknięte — tak iż każdego stanu ludzie mogli je uczęszczać — to też ~~[illegible]~~ nieustannie nie jedni. Tamże widywało się z prostego ludu, z średniej klasy, urzędników, majętnych — młodych od lat 12 — aż do 60-ciu letnich starców —

[illegible]

**) Numerowanie to ~~było~~ miało niezmiernie ~~[illegible]~~ wielkie znaczenie moralne — był to ~~wynik~~ wynik sądu Rady akademii i jego ostateczny wyrok, który wzbudzał niezmierną emulacyę w uczniach.



go porządku, a według najlepszych punktów we środku naprzeciw postawionego modela.

Co cztery miesiące odbywał się examin ważniejszy – według tego examinu, stosownie do postępów rada napisywała czerwoną kredą na rysunku obok numeru promocyję ucznia do wyższej klassy – *)

w ostatniej klassie, z modela żywego pierwsze kilka numerów, jeśli je rada ich uzna godnymi, uczniowie otrzymują srebrny medal za rysunek, najprzód mały czyli drugi – a następnie duży czyli pierwszy. jeśli uczeń już ~~poprzednio~~ poprzednio miał mały medal. **)

W każdej klassie jeden profesor miał wyznaczony swój miesiąc po kolei, i ten miesiąc ~~cały~~ co dnia ~~chodził~~ znajdował się przez cały przeciąg tej lekcyi, i przesiadając się z miejsca na miejsce, poprawiał słowami lub ołówkiem rysunki uczniów. ***)

Klassy ranne były daleko rozmaitsze. Od 8-mej do 10-tej odbywało się malowanie studiów olejno z żywego modela – tygodniowe i dwu tygodniowe przy końcu miesiąca, a co cztery miesiące na wielki examin gdzie rada akademii celniejszym uczniom naznaczała medale srebrne mały lub duży, za ~~oleo~~ malowanie.

W godzinach od 10-tej rano do 5 po południu, rozmaite były rozmaite zajęcia i wykłady: Teoryja perspektywy – teoryja sztuk pięknych. Historyja sztuk pięknych. Ornamenta, to jest pięć porządków architektonicznych klassycznej architektury, Anatomija – Kopiowanie w salach akademii z antyków, obrazów mistrzów, sztychów według dawnych mistrzów i t. d.

Każden z uczęszczających do Akademii, po pewnym przeciągu czasu, według własnego gustu, zdania i rodzaju w jakim nadal zamierza się kształcić, i jaką sobie drogę chce obrać w sztuce, wybiera sam jednego z profesorów. Wtedy udaje się do niego, pokazuje mu roboty wykonane w klassach lub ~~własne~~ w domu, i prosi go o pozwolenie wpisania się do liczby jego uczniów, po uzyskaniu odebranego, mianuje się już ~~jego~~ uczniem wyłącznie tego to profesora, ~~i ma prawo~~ podpisuje się tak na swoich robotach i klassowych rysunkach, i ma prawo z każdą robotą, szkicem, kompozycyją lub kopiją iść do niego do mieszkania czy do ~~pracowni~~ ~~prosić go o rady~~ i zasięgać rad jego prywatnie, prócz lekcyi publicznych w klassach.

Pięć ~~dwie~~ pierwszych to jest wieczornych klas są obowiązkowe dla każdego artysty bez wyjątku na rodzaj sztuki, jaką sobie obrał. Malarstwo, Rzeźby lub Architektury.

W specyalnych dopiero rannych zajęciach już się rozdzielają i każdy według ~~dyspozycyi~~ wskazanej drogi przez swego profesora zajmuje się tem co jest najstosowniejsze jego rodzajowi.

Gdy uczeń robi postępy w rysunku, w klassach wieczornych, zwykle profesor radzi kopiować ze sztychów wielkich mistrzów dla oswojenia się ze stylem, z kompozycyją, draperyjami, grupowaniem i wyrazem twarzy odpowiednim do przedmiotu obrazu – potem daje mu olejno kopiować z ~~obrazów~~ mistrzów dla oswojenia się z kolorem, a następnie dopiero pozwala malować ~~ex~~ studia z żywego modela w rannych klassach.

Co miesiąc profesor starszy zadaje temat na szkic. ~~pro~~ temat ten zwykle wzięty z historyi Biblijnej, greckiej Rzymskiej lub mitologii. Szkic miał prawo robić każden uczeń od pierwszej aż do ostatniej klassy, zupełnie dowolnie, mały lub duży, staranny lub tylko narzucony – olejno, ołówkiem, piórem lub akwarellą – Szkice te rozpatrywała ~~pra~~ ~~miesięcznych~~ Rada Akademii i kwartalnych examinach – stawiała numera, a nawet dawała często medale srebrne, jeśli kompozycyja zasługiwała na nagrodę –

Rzeźbiarze w klassie wieczornej według rzemiosła profesora, ~~mieli~~ ~~pra~~ gdy ten uznawał że są dostatecznie oznajomieni z rysunkiem, mogli z modela lepić z (całej wielkim uczniom modelunym) gliny na desce pokrytej też gliną, figurę pół-okrągłą. która stawianą była na examina miesięczne i kwartalne, i też mogły być ~~mogą~~ otrzymywać medale srebrne – *)

Po odebraniu srebrnych medalów za rysunek i za malowanie, ~~t~~ malarz miał prawo zapisywać się na konkurs na złoty medal – raz na rok.

Konkurs odbywał się w sposób następny: Rada Akademii naznaczała tematu rozmaitych rodzajów malarstwa, Rzeźby i Architektury – każdy według drogi jaką obrał, ~~wysł~~ wysłuchawszy oznajmiony temat, był zaraz zaprowadzony do ~~osobnej~~ wielkiej sali, gdzie mając stolik i wszystko do rysunku potrzebne, obowiązany był zrobić szkic ołówkiem przed zachodem słońca. Sekretarz akademii

*) W każdym wydziale sztuki uczeń niemógł inaczej otrzymywać medale jak według porządku – ~~duży~~ Mały srebrny – Duży srebrny – Mały złoty – i duży złoty. Był jeszcze ustanowiony złoty medal za ostatni zawieszony na wystawie za olejny obraz który się od – Malarz zmuszony były mieć dwa pierwsze srebrne. za rysunek i za malowanie. za rysunek otrzymywał się tylko w klassach z modelu żywego – za Malowanie, można było mieć na wystawie za obraz lub portret olejny – Rzeźbiarz nie były obowiązani koniecznie mieć medal za rysunek zrobiony w klassie. mogli go zastąpić wylepianiem z gliny studiami, lub robotami z gliny lub ~~m~~ marmuru na wystawie – Architekci duży srebrny medal otrzymują za zadane projekta architektoniczne na kwartalnych examinach.

12

1)

[illegible]

odbierał te wszystkie szkice, następnie Rada Akademii rozpatrywała je, i te które uznała godne utwierdzała pieczęcią akademii. — Wtedy rozdawane były w samym budynku Akademii pracownie, w których przez trzy miesiące każden uczeń obowiązany był ukończyć obraz. — x) często kilku konkurentów było na jeden temat. — a medale mogły być ~~wyda~~ dawane: drugich złotych kilka, a pierwszy złoty tylko jeden w każdej kategoryi. —

Pierwszy złoty medal, tak zwany nagroda Rzymska, dawała prawo uczniowi jechania za granicę na sześć lat dla kształcenia się dalszego z tysiącem rubli srebrnych rocznej pensyi. —

Główne rodzaje sztuki, i specjalności które miały ~~do nich~~ profesorów były:

1. Malarstwo historyczne i Biblijne. (Stylowe,
Malarstwo rodzajowe.
Krajobrazy.
Malarstwo bitew, i koni i innych zwierząt.
2. Rzeźba.
3. Architektura. —

Prócz tego płasko-rzeźba tak zwana medalowa. portretowa modelowanie. Miniatury. Sztycharstwo na stali lub miedzi, i t. d. — Wykłady: Perspektywy — Anatomii, i t. d.

Jeśli w jakim z tych pomniejszych gałęzi sztuki zjawiał się talent wielki, zawsze brano to na uwagę i dawane były nawet pierwsze złote medale, jeśli Rada Akademii uznała artystę godnym nagrody. — x)

Po ukończeniu „programu," to jest obrazów malowanych przez uczniów na zadane temata ~~o~~ odbywał się wielki roczny examin. Roboty uczniów wystawione były w wielkiej sali i tam Rada Akademii ~~głosowała~~ wotowała komu jaki medal uznać lub nie. Rada składała się z: Prezydenta Akademii, Wice-Prezydenta (Rektora Akademii) i wszystkich profesorów. Sekretarz akademii asystował z księgą sznurową. Wpisywano imię ~~ucz~~ ucznia i tytuł pracy jego — następnie stał stół na którym dwa talerze napełnione były białemi i czarnemi kulami. — pośrodku stołu był otwór, prowadzący do szufladki zamkniętej a od której

x) Były przykłady że za portret lub miniaturę dany był pierwszy złoty medal. —

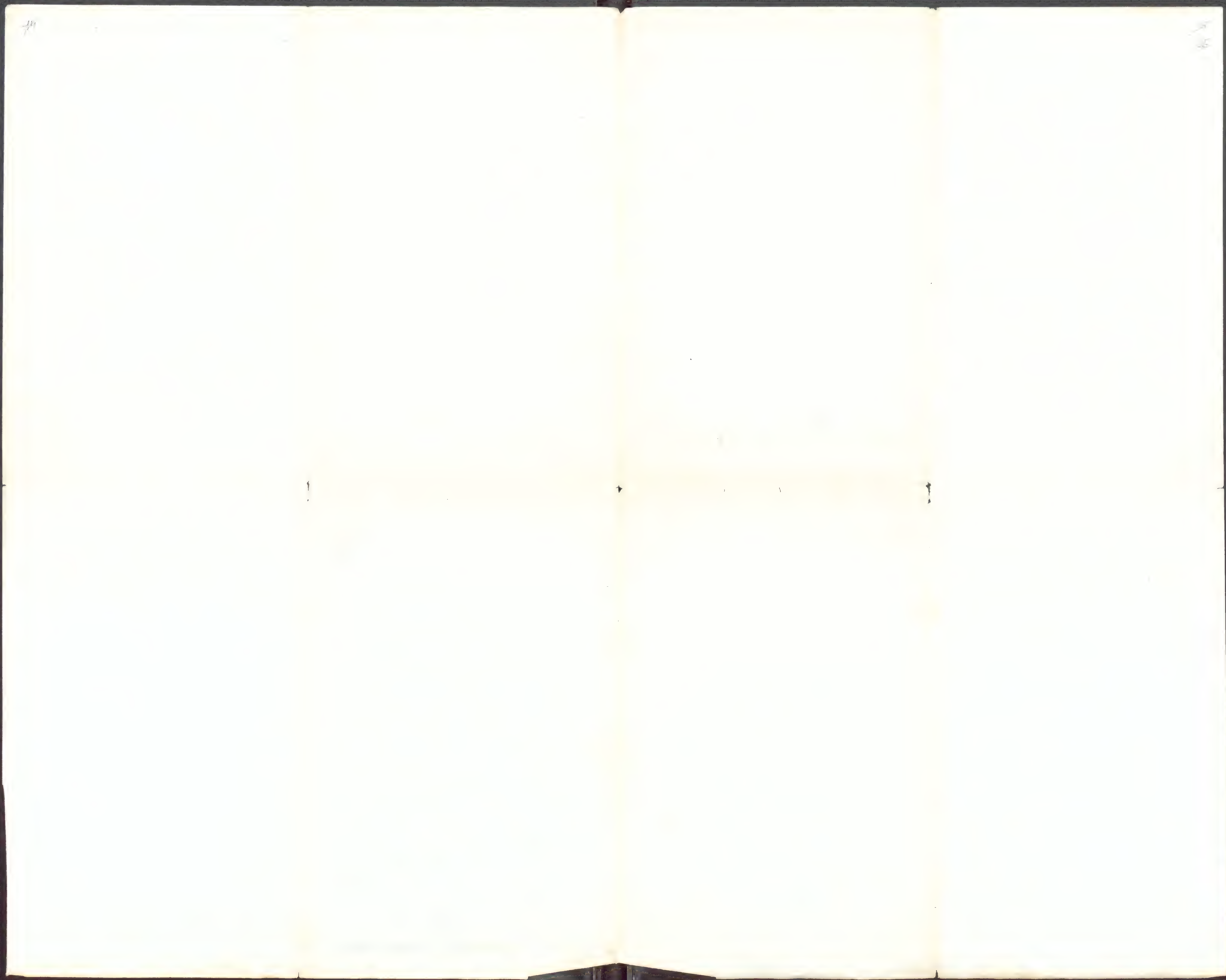
2)

od której klucz trzymał sekretarz. Stół ten cały, talerze z kulami, otwór, wszystko było przykryte czarną kitajką. — tak że gdy ukończone były dyskusyje w których każden członek rady wypowiedział zdanie swoje, potwierdzały lub zarzuty, wtedy sekretarz wzywał do wotowania. — Każdy zbliżał się do stołu, brał pod ~~kitajką~~ nakryciem czarną lub białą kulę i kładł ją w otwór tak, że nikt z kolegów niemógł widzieć (czy czarna lub biała była. — x) ~~Potem~~ Gdy już wszyscy to wykonali, sekretarz otwierał szufladkę i przeważająca liczba kul białych lub czarnych stanowiła los i wyrok na pracę ucznia. — Wyrok ten niemógł być przez nikogo zmieniony, wpisywał się w sznurową księgę. — Po ukończeniu takiego examinu — na drugi dzień odbywał się akt publiczny rozdania nagród, ~~g~~ przy czém asystowali wielcy dygnitarze miasta, miłośnicy sztuk pięknych i nauk, zaproszone panie, muzyka i t. d. i wtedy już otwierała się zarazem wystawa w następnych salach, gdzie były obrazy wszystkich którzy wystawiać chcieli — uczniów, profesorów, artystów krajowych i cudzoziemców w kraju się znajdujących. —

x) Prawo to było [illegible] w tym celu, aby żadna parcialność, ani wpływ jednego członka Rady nie mógł krępować sądu sprawiedliwego i sumiennego każdego z wotujących. —

[illegible]

W końcu 1853 roku przybyłem do Petersburga, zapisałem się do Akademii Sztuk pięknych, do drugiej klasy byłem przyjęty. — w 1857 roku otrzymałem srebrne medale za Rysunek i Malarstwo. w 1858 za pierwszy programmy otrzymałem mały złoty medal — a 1859 za drugi programmy pierwszy złoty medal co mi dało prawo w tymże roku wyjechać za granicę na koszt Akademii na sześć lat. — Skreśliłem więc w tej notatce jak się działo w Akademii za moich czasów. — Stanisław Chlebowski



Kopia

Pisał te notatki dla Professora
Łuszczkiewicza przypuszczając że
on zostanie dyrektorem Aka-
demii w Krakowie - wielkim
był zwolennikiem jego wiedzy
i wykształcenia Artystycznego -

Zachować w domu.

Wypadki 18[illegible] r. [illegible] [illegible] [illegible]
dotknęły i moją rodzinę zamieszkałą na Ukra-
inie w powiecie Berdyczowskim [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się
[illegible] [illegible] w r. 1834. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] sam
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
sem: Wuj mój opiekował rodziną moją, wysła-
ny na Sybir, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], w r. 1860 [illegible] [illegible] mnie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
to zawsze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przykład od miejsca [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] familijny i [illegible] [illegible]

zarem

czasem lat trzy i pół. t.j. od 20 Maja 1870 r
w którym to czasie Matkę wysłałem na
mieszkanie do Krakowa — przez cały prze-
ciąg tego czasu pracowałem we własnej pra-
cowni, nieopodal mieszkania, często dla
osób prywatnych wykonywując obrazy i
portrety, częściej już dla Sułtana, powoły-
wany coraz częściej do pałacu i zasypany
obstalunkami...... W końcu dostałem
trzy propozycje, czyli rozkaz przeniesienia
się z robotą do pałacu, gdzie mi Sułtan
nakazał urządzić w pawilonie pracownię
(na początku r. 1870) byłem ~~z~~ zmuszony
całe dnie tam przepędzać bez odpoczynku.
na noc tylko do siebie wracając. To,
i narzut kilku dni, [illegible] prowadzenia
domu familijnego — w mieście tak
drogim, spowodowało przeniesienie się
rodziny na stałe do Krakowa — mieszkanie.

a ja już do własnej [illegible] ugi-
gałem się pracy i Religii [illegible] od świtu
do nocy, bez [illegible] wytchnienia i [illegible]
przyjemności tworzenia wedle własnej woli
i imaginacji — uprzyjemniające to mo-
notonne życie jedynie tylko studyowanie
tego oryginalnego świata i ciekawych [illegible]
szczegółów życia wewnętrznego turków — w końcu
zbieraniem starożytności wschodnich
kostiumów i td., przedmiotów, na przy-
tacie dał mi potrzebnych jako materyał
do tworzenia wschodnich obrazów. — prze-
pędziłem tym sposobem w pałacu
lat trzy i pół — ~~t.j. do 1873~~. W skutek
bardzo osłabionego zdrowia, wyprosiłem
1873 r.
w końcu wziąłem urlop niby na kilka-
naście dni tylko dla odwiedzenia rodziny,
i pojechałem do Krakowa, a z tamtąd do Wenecyi
— z kąd niezwłocznie wróciłem do Stambułu,
ale do pałacu już więcej nie wróciłem, nie mogąc

8

Zimą tegoż roku wyjeżdża do Egiptu...

W r. 1874m [illegible] Kraków [illegible]

Krakowa (gdzie w przeciągu 2 tygodni [illegible]-

łem 14 akwareli) potem Paryż [illegible]

Mahometa i td... w zimie tr: [illegible] już

[illegible] trzecie [illegible] - pracownia w [illegible]

[illegible] i [illegible] obrazy - w 1876m opuszcza

Stambuł, [illegible], Bukareszt. Kry-

nica, instalacja w Paryżu w 1877 pier-

[illegible] - [illegible] Kraków [illegible]

[illegible] - Księgi [illegible], niebo w sercu,

[illegible] etc..

....

......

Mme
M. Romain. 12. Rue Véron.

— M. Chaplain. 11. Rue [illegible].

— Pce et Pcesse Czartoryski. Hôtel Lambert.
2. Rue St Louis en l'Île.

— Mme Clara [illegible]. Rue [illegible], 73.

— M. Charles [illegible]. Rue [illegible], 9.

— M. Gustave Boulanger. [illegible]

— Mme et M. Richter. Rue de Castiglione. 1.

M. Jules Claretie. 10. Rue de Douai.

— Mme et Mlle [illegible]. [illegible] Louveciennes.
Seine et Oise.

— Mme et M. [illegible]. 37. Rue d'Amsterdam.

— Mme et M. Duquesnel. Avenue des Champs Élysées. 132.

— Mme et M. Charles Aimé de Lesseps.
7. Rue [illegible].

— Mme Edmond Cottinet.
129. Bd Malesherbes.

— M. Meissonier. Bd Malesherbes. 131.

— Mme et Mlle [illegible].
12. Rue Babylone.

— M. [illegible]. 2. Villa Montmorency,
Avenue Montmorency. Auteuil,
Paris.

70

- M. Edouard [illegible]. 11. rue d'Aumale.
- Mme et M. de [illegible] 64. avenue du Bois de Boulogne
- Mme et M. [illegible] Bauquier. 11. [illegible] 102.
- Mme et M. [illegible] 31. rue du Colisée.
- M. [illegible] [illegible]. 8. rue [illegible].
- M. [illegible] [illegible] [illegible]
- M. le Baron [illegible]. 15. rue Pigalle.
- M. Paul [illegible]. 13. Rue de la [illegible]
- M. [illegible] [illegible]. 6. rue de Vigny. [illegible]
- M. le Colonel [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. 10. rue de Las Cases.
- Mme et M. [illegible] [illegible] 10. rue de [illegible].
- Mme et M. [illegible] 10. [illegible] Haussmann
- Mme et M. [illegible]. [illegible].
- Mme et M. [illegible] [illegible]. rue [illegible].
- Mme et M. [illegible] 40. rue [illegible].
- Mme et M. [illegible]. [illegible]. [illegible]
- M. [illegible] [illegible]. 1. rue [illegible].
- M. [illegible] [illegible] 9 R. [illegible].
- M. Bouchée. [illegible] [illegible] [illegible]
- M. Chelmowski. [illegible]. rue [illegible].
- [illegible] rue des Pyramides 10.

— Mme et Mr [illegible]. 54. Rue Pigalle.
— Mme et Mr E. Schützenberger, rue Carnot,
— Mme et Mr Munkacsy, avenue de Villiers. 53.
— Mr [illegible]. 27. Rue [illegible].
Mr et Mme [illegible]. 31. [illegible]
— Mr Guillaume [illegible]. 43. [illegible]
— Mr [illegible] Beaumont, 26. R. [illegible].
— Mr [illegible] 63. Bd [illegible]
— Mr Jacquet. 71. Rue [illegible]
— Mr De Glehn. 15. Quai de Béthune.
— Mr [illegible] 22. Rue de Luxembourg
— Mr [illegible] [illegible] Rue [illegible]
— Mr et Mme [illegible]. [illegible]
— Mr [illegible]. 30. Rue [illegible]
— Mme et Mr [illegible]. 71. avenue Wagram.
— Mme et Mr [illegible] 56. Rue de Passy
— Mr C. Duran — Rue [illegible]
— Mad. et Mon. [illegible], [illegible], [illegible]
12. Rue Lincoln (ancienne [illegible])
Champs Élysées.
— Mme et Mr [illegible]. Rue de [illegible] 9.

3/..

— M. Gustave Moreau. R. .. Larochefoucauld. 14.

— Mme et M. Dreyfus. 10. Bd Malesherbes

— Mme et M. .. .. .. Newton. 5.

— M. Raymond Barat 12 rue Caumartin

— M. et Mme Gérôme. 65 Bd Clichy.

— M. et Mlle Parini. 22. Rue de Douai

— Mme et Mlle Goupil. 9. Bd Clichy.

— M. Albert Goupil

Mme E. Goupil.

Melle Thibault.

M. G. la Chapelle

Melle Edmond Houel. | [illegible]

Melle Franchini

M. le Docteur [illegible]

M. [illegible]

M. [illegible] Belge.

Notatka o Ś.p. Stanisławie Chlebowskim

Artyście-malarzu.

Stanisław Poray Chlebowski, syn Kazimierza i Kamilli z Padlewskich, urodzony w Guberni Podolskiej we wsi Pokutyńcach w r. 1845. Pierwsze wykształcenie pobierał u Wuja swojego, pedagoga Padlewskiego w Odessie, gdzie też skończył gimnazium w r. 1853. Jednocześnie kształcił się w rysunku pod kierunkiem Chojnackiego i Wiekerskiego. Że niepospolite w tym kierunku od dzieciństwa okazywał zdolności, za wpływem tych Panów i Kraszewskiego, który zawsze niepospolitego w nim artystę uznawał, opuścił Odessę, aby w tymże roku udać się do Petersburga i wstąpić do Akademii Sztuk Pięknych. Przyjęty tam jako początkujący rysownik, już w r. 1857 otrzymał dwa srebrne medale jednocześnie prawie, za rysunek i malarstwo. Rysunek przedstawiał Adama i Ewę w raju, Obraz „Kazanie Rozucta". W roku 1858 za pierwszy programm (konkurs) otrzymał mały złoty medal, za obraz o temacie zadanym: „Assambleje Piotra Wielkiego" W roku 1859 za drugi programm „Katarzyna przyjmująca posłów Zaporozkich" otrzymał duży złoty medal, co mu dało prawo w tymże roku wyjechania za granicę dla dalszego kształcenia się, z pensyą Akademicką na lat 6. (Te dwa ostatnie obrazy zakupione do Ermitażu w Petersburgu). Po krótkim pobycie w Monachium i zwiedzeniu Niemiec, udał się do Paryża gdzie też stale pracował, aż do r. 1865. Z tej epoki rozeszły się już obrazy jego w wielkiej ilości, tak za granicą jak w kraju. Głównie historyczne polskie. Znany w Warszawie „Wit Stwosz" i jako pendant do niego „Kochanowski przy zwłokach Urszulki." — Na wystawie w „Salonie" paryzkim obraz jego przedstawiający „Joannę d'Arc więźniem Anglików" zwrócił uwagę

Napoleona III. który go zakupił i ofiarował do nowo otwartego muzeum w Bar-le-Duc, z kąd Artysta otrzymał wielkie pochwały i podziękowania od mera tego miasta. – W roku 1865 wybiera się zwiedzić wschód, zostawia pracownię w Paryżu, a sam udaje się do Konstantynopola. Lecz zaskoczony tam obstalunkami Wielkiego Wezyra Fuad-Baszy zaczyna malować obrazy dla Sułtana, i to przykuwa go na czas nieograniczony. Wypadki w kraju zniewalają rodzinę do opuszczenia miejsc rodzinnych, Matka i dwie siostry przybywają do niego na mieszkanie. tworzy się dom familijny, ale to krępuje poniekąd swobodę jego i działalność artystyczną. W urządzonej na prędce pracowni wykonywa niezliczoną ilość obrazów, portretów studyów, tak dla osób prywatnych jak i dla Sułtana. W końcu Sułtan daje mu pracownię w pałacu i mianuje nadwornym malarzem, dekorując orderem „Medżidie". Przez czas tej tureckiej niewoli dostaje też 6. dekoracyi od rozmaitych panujących za pośrednictwem Ambassadorów, po większej części za portrety Sułtana któremi lubił Padyszach szafować.

Cztery lata i pół takiej żmudnej i niesamodzielnej pracy złamały artystę, zrujnowały zdrowie. Pomimo niezwykłych łask Sułtana Abdul-Aziza, pomimo iż tak był zbliżony do osoby panującego i tak wtajemniczony w sprawy pałacowe jak nigdy żaden chrześcijanin, (bo nieraz mianował go nawet swoim tłómaczem w sprawach dyplomatycznych), materyalnie nie umiał i niechciał wyzyskać tej sytuacyi, a zniszczony fizycznie i moralnie wyrwał się niemal gwałtem z pałacu i już więcej nie wracał. Parę lat które jeszcze przepędził na wschodzie użył na wycieczki do Egiptu, Brussy, Adryanopola – zwiedzał i malował studya w towarzystwie malarzy francuskich. W końcu zwiedził Włochy, Francyę, Hiszpanię. – Najwięcej czasu mu zabierają studya i zbieranie materyałów do uprojektowanego wielkich rozmiarów obrazu przedstawiającego

„Wjazd Mahometa II po zdobyciu Konstantynopola. Obraz ten zaczęty w Stambule, malowany w Paryżu, gdzie dużo znalazł do niego materyałów w muzeum Czartoryskich, a głównie u Pszylewskiego, magnata rossyjskiego który miał tam muzeum specyalnie bizantyjskie. Obraz ten nieskończony, ledwo zaczęty, złożono po śmierci artysty w muzeum narodowem Krakowskiem.

W Stambule jeszcze zrobił Chlebowski portrety z natury bohaterów wschodnich, Abdel-Kadera i Schamyla. Pierwszy z nich dostał się do muzeum Księcia d'Aumale. W roku 1876 przenosi się na stałe do Paryża w celu kończenia tam swojego Mahometa, do którego już miał zebrane wszelkie materyały i studya. Tymczasem angażuje go Goupil do malowania małych rodzajowych wschodnich obrazków, które zakupowuje ze szkiców obstalowując, kupiec Amerykański, też w Paryżu nawet mało były znane, a odeszło ich kilkadziesiąt, wszystkie bardzo wykończone. W Salonie na wystawach umieszczał takie obrazy, jak: „Tamerlan odwiedzający w więzieniu Sułtana Bajazeta". „Sprzedaż niewolnicy" – „Uduszenie Sułtanki" „Turcy modlący się w meczecie", i inne. Żeni się w 1880 i urządza we własnym domu i pracowni w Paryżu. Lecz już w 1881. przychodzi straszna choroba, wycieńczeniem, nadmierną pracą całego życia sprowadzona „paralysie générale progressive" – obezwładnia rękę i umysł. – jeszcze w szpitalu Paryskim odzyskuje chwilowo władzę i zaczyna znów malować, w r 1882^(im) przyjeżdża do kraju, choroba się wzmaga. a w d: 14 Czerwca 1884 kończy życie w zakładzie Kowanowieckim pod Poznaniem.

Zwłoki sprowadzone i pochowane na Cmętarzu Krakowskim

4.55-34.

N° 1 1872

Przytaczam Ci wyjątek, co Kwaczewski napisał w ostatnim dzienniku polskim 26 listo: 872 — "Ostatnim wyrazem niech będzie słówko o malarzu Polaku, którego obszerniejszą biografię przemilczymy — jest nam od młodych lat znany, gdy płacząc dom, a z nim i szczytny talent kształcił [illegible] — p. Stanisław Chlebowski, zdolny [illegible], dziś nadworny malarz sułtana ... kształcił się on w Petersburgu, przyszedł i dziś jest od lat ośmiu w Konstantynopolu, gdzie olbrzymie chwile [illegible] [illegible] w [illegible] sułtańskich, [illegible] zakończył. Chlebowski malując z nieprzepolitycznym talentem obraz wyjątkowo, którym pewnym historycznym...) z natury [illegible] tworzone stanowią zbiór jedyny w swoim rodzaju. Spodziewamy się dać je poznać w jednym z pism naszych ilustrowanych. Chlebowski miał przyjemność być w Stambule przewodnikiem i drogowskazem Matejki, z którym wspólnie przybył do Krakowa dla widzenia Złotej i Matejki — W tej chwili jest już z żoną przeniesiony do swego domku, który stanowi bogate muzeum starożytności. Chlebowski pracuje nad wielkim obrazem

historycznym z dziejów Szweckich,
który 1858 da lepiej poznać i
ocenić w Europie i we własnym
kraju — " Szwecyi —
Co [illegible], [illegible] tego
ustawiła [illegible], [illegible] z [illegible]
taka [illegible] ciągle [illegible], a mnie
[illegible] tu porządnie
[illegible] mojej drogiej [illegible]
[illegible], przeczytaj [illegible]
[illegible], [illegible] na [illegible]
[illegible], [illegible] ty tam [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible] się stało o [illegible],
to trzeba [illegible], [illegible] wiem
nic, przeczytaj [illegible] naszej
i [illegible] [illegible], bo
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]!
Będzie zdrowie mojej drogiej
kochanie, [illegible] o wszystkim,
[illegible] krótkie [illegible],
aby tylko [illegible] nie [illegible] nie [illegible] pobito,
to [illegible] mojej [illegible] —
[illegible]

„Biesiada literacka"
z 2 Maja 1884. № 18 – 435.

Listy z Zakątka Kraszewskiego
(O Gnatowskim)

Jakaż to szkoda że te „Listy" niemogły być illustrowane przez naszego Chlebowskiego, który polskiej sztuce tak wcześnie wydarty został i obezwładniony. Wydając je czytelnicy przypomnieli sobie jego sztukę i bolali nad losem artysty. Cały [illegible] relacię życia jego, od czasu gdy [illegible] pierwszego akwarellisty, pod opieką Niekerskiego, widzieli w Odessie przed laty, aż do przyjazdu jego w gościnę z Konstantynopola, stanęły nam w myśli.

Wszystko to, najpiękniejsze nadzieje, najśmielsze pomysły, rozpoczęte [illegible] płótna i zdobycie Konstantynopola zniknęło nagle, grobowem milczeniem przysute.

70

Jedna chwila, jeden krok, i nawet, wspomnienie o twórcy, który zasłużył na to aby zapomnianym nie był - zatarte [illegible] przynajmniej, tekst jego, szkice, studya, rysunki nie uległy zniszczeniu i rozprosze-niu, i je pobożna ręka [illegible] za-chowa...... (+)

(+) Nie zachowała [illegible], ledwo w części rozproszone. [illegible] przy drobnych [illegible] [illegible],

„Nowe modlitwy
1833 r. pisanych"
Notes Kamili Chlebowskiej.

III 66 E

II, 35–96



Ibiár

Mátilu

1839.ⁿ r.

: Linnyel.

[illegible]

(21)

Modlitwa Matki.

Za dobre wychowanie dzieci swoich.

Panie! tyś jest dawcą i prawdziwym Ojcem
dzieci moich, których, [illegible] porodziłam moje
z nich. Ty któryś mi je powierzył jako zakład
święty, z którego kiedyś żądać będziesz rachunku,
wspieraj mnie łaską, a bym mogła przy ich wycho-
waniu. Naucz mnie jak ich zachować i zabez-
pieczyć zawsze, jak ich ochronić przed zarazą
występku, jak w nich wpoić zasady wiary i cnoty,
jak ich przysposobić na ludzi Tobie miłych,

których

bliźnim usługującym. Uwolnij mnie od Nało-
-gości ślepego i zuchwałego badania, którem się
narażamy niesprawiedliwości. Wszystkie zdol-
-ności moje mam zawdzięczać Twojej łasce, spraw
niech je Tobie zawsze. Niedopuść, o Boże,
abym próżności, samolubstwu, [illegible]
w ludziach jest nauk, a potrzebę w wyborze losu,
[illegible] bez rozumu, potrzebę, Chrystusie, drogi
mi należy bóstwie. Ale wiem, o Panie Boże,
i nic dobrego dla zbawienia mojego uczynić nie
zdołam, jeżeli sama Twa niebieska łaska
[illegible]

z łaski twojej pragnę; żebym się więc o Bo-
że [illegible] światła Twego, abym dla zbawie-
nia mojego tem była, czem niegdyś byli prorocy dla
ludu swojego, czem apostołowie dla pierwszych
chrześcian. Broń Boże mnie, od [illegible]
-go zboczenie, [illegible] serce i usta, czuwaj na-
-d niem. Niech nigdy [illegible] przyglądam i słowy. —
Spraw tysiącem [illegible], [illegible] i ucz-
-nia mojego, czy [illegible] bez [illegible], pobła-
-żania bez [illegible], [illegible] bez uporu, i tej cierpli-
-wości i [illegible] Chrześcijanina, która nie mi [illegible]
i nie mi [illegible]. Żebym [illegible] abym [illegible]
[illegible]

-ście mej we wszystkiem wzorem czcić mogli, przedmiotem poszanowania Synów! pozwól o Boże! abym kiedyś stanąwszy wraz z dziećmi memi przed obliczem Twojem, rzec mogła: „Panie, dzieci były, któreś mi dał, strzegłam ich i żadne nie zginęło.” (*) Błagam cię o tę łaskę niezmierną przez zasługi Chrystusa Pana Zbawiciela naszego. Amen.

(*) S: Jan XVII.

Modlitwa w każdym przykrzejszym utrapieniu.

Boże wszechmocny nie pogardzaj wołaniem zasmuconego ludu twojego, ale dla chwały twojej przybądź nam miłosiernie na pomoc.

Twoje miłosierdzie niepojęte i łaskawe nas razem uwolni od grzechów naszych i wyzwoli od kar na jakie zasłużyliśmy.

Daj nam Panie zdrowie duszy i ciała wszelkie pociechy, a za przyczyną Błog: Maryi Panny i Świętych twoich, spraw abyśmy uwolnieni byli od wszelkiego smutku a kiedyś wiecznej użyli radości.

Przez [illegible] i zasługi [illegible] wysłuchaj ła-
ce twojego pokornego modlitwy, [illegible]
[illegible] pragniem, i uczyń abyśmy to
w skutku otrzymali, o co Cię wiernie prosimy.
Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

———•———

Modlitwa [illegible]

Za Ciebie [illegible], którą niebezpieczni[illegible]
[illegible] do którego [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible], aby ta [illegible] jej
nie była na śmierć, ale na [illegible] twojej i na
[illegible]

[illegible] jego. Wierzę że jesteś Chrystusem
Synem Boga żywego, któryś na świat przy-
szedł; wierzę żeś jest zmartwychwstaniem
i życiem, i że kto wierzy w Ciebie,
choćby [illegible] [illegible] żyć bę-
dzie; wierzę że cokolwiek [illegible], uczynisz,
a [illegible] wypełnisz słowo [illegible]
do którego [illegible]... Wysłuchaj mię [illegible]
[illegible], lecz [illegible] się stanie!
Amen.

Modlitwa za Umarłych.

Panie! Chcę sobie przypomnieć mojego Uko-
(umierającego) wszystkich, którzy
chanego, po tamtéj stronie grobu zostających.
Jest cóż zawarła śmierć; nie żyją więcéj dla
mnie? Odpuść, Panie! iżeli bądźmi wzruszenie wy-
ciśnie łzę z mego oka, wzruszenie duszy nie jest
zbrodnią przed twoją tobą, Boże miłości!
Czyliż już więcéj nie żyją dla mnie ci, których
kochałam? nie mogąż oczy moje ożywić ich
popiołów! ani moje pocałowania wydzierają
ich z zagrobu? O Boże miłości! umocnij

mego

mego ducha i w téj pociesz w moim sercu.
O nie! nie są zgubieni dla mnie, ukochani
umarli; przenieśli się na łono twoje, Ojcze
ludzi! Czemuż mam żałować! Obaczę ich
znowu - Obaczę na tamtéj stronie, tam
gdzie ani śmierć, ani żaden podział między
nimi nie ma. Zostają w Tobie; gdzieby mogli
lepiéj zostawać; Ojcze! Ciaszę się, że mówimi
braćmi, który te słabe podnosi z siebie z
świata; przyjmij ich po Ojcowsku w twoim
mieszkaniu. Jeżeli jaka słabość lub grzech nie
tyle ziemi zawiódł ich, Panie! nie bądź sędzią,

lecz

lecz wspomnij że iesteś Oycem wszystkich lu-
dzi. Panie! zaleciłeś mi miłość, a ta miłość nie
kończy się razem ze śmiercią. Kocham iescze
moich umarłych współbraci; a gdy ia nic
więcey dla nich uczynić nie mogę, iak tyl-
ko się modlić, przeto przynoszę do ciebie iak
dzieci z prośbą do Oyca, za duszę braci,
którzy iuż są w grobie.

Oycze miłości i miłosierdzia! nie przypo-
minay sobie ich występków, lecz pamiętay,
że byli stworzeniem rąk twoich. Prowadź
ich

ich do światła, i przyimiy ich w twoie zba-
wienne mieszkanie, gdzie i ja z czasem złą-
czona z niemi; będę cię wiecznie kochać, i
wychwalać, Amen. —

Modlitwa

Za moie Dzieci.

Dzieci które mi dałeś Panie! dla twoiey [illegible]
[illegible]. Zaszczepiłeś w [Serca] [illegible], które miło-
ści czyni miłym. — Miłości Oycowskiey miłości
Panie! które mi dałeś, iest także twoią; przy-
noszę ci nazad twe dary; bądź ty ich Oycem;
przy

jeżeli się widzę ubogim stworzeniem; cóż mi
z bez ciebie! Serce natychmiast by uschło
który przeraziłem, gdyby je niebieska rosa nie
skrapiała, i serca nie ożywiał z twoich obłoków
spadająca. Ty który kruszysz żywioł, i światy je
jeszcze rozumem utrzymujesz, opiekuj się tymi
ludźmi! tem niewinnemi stworzeniami, aby te
i owszem przebywające, nie były nieszczęśliwemi.
Pozwól mi ich serca do dobroci i mądrości
ukształcić; i pozwól mi dobrych ludzi z nich
uformować. Panie! daj im rozum, pozna-
nie, i dobrą wolę; oto cię proszę. Skarby niebieskie

daj im

daj im Panie, Wysłuchaj mojej prośbę;
żadnych bowiem innych darów dla nich nie
żądam. Ziemska dla nich ciemięży; zaś po dary
potrzeby raz im udzielać. Uproś się o ten
dar dla nich, Ojcze! Daj im tylko w
we zdrowiu i przemysłności, aby sobie na chleb
zarobić mogli; Uszlachetniaj ich, daj im stałe
serce i mocny umysł, któregoby żadna
nawałnica w życiu nie ugięła. Daj im czy-
ste oczy, aby poznawali prawdę, i aby się fał-
szywym blaskiem świata nie dali zaślepić.

Zachowaj

Zachowaj ich serca od wszystkich upadlają-
cych namiętności; a ich niewinność od zgu-
bności i zwodnictwa. Jeżeli zaś przewidzisz,
Miłosierny! że źle ustawicznie broić, i ludzi
nieszczęśliwemi czynić będą, zbierz ich raczej
w chwili niewinności i nie przedłużaj im ży-
cia na zgorszenie ludzi; tylko na ten czas,
w którym mieli będą ludźmi dobremi, zachowaj
ich; i udziel uciśnionemu i biednemu uszczę-
śliwienia przez ich bytność. Dozwól przeto nie-
pomnażać się liczbie dobrych; i dopiero pro-

ich w twoich świętych mieszkaniach; gdy z równą
dobrocią Samarytanina twoją porzić życia
naprawia, w którym się z niemi wiecznie cie-
szyła, i tobie Bogu ludzi wiecznie wychwalała.

Amen.

———— • ————

Modlitwa

w ucisku i zasmuceniu:

Panie! ogarnia mi nieszczęście i ucisk;
lecz nie szemrzę przeciw tobie: tyś wielki zawsze
Boże miłosierdzia, na którym moja ufno-
ść buduje. Tyś bowiem wszystko wiedział, dla czego

się tobie, i rzucam wszystko na Ciebie Dobro
Panie! Tyś mnie kochał, i o tym nie wątpię
żeś kochał wszystkich ludzi; niech ta myśl
słodko pociesza moją naturę. Niech nieszczę
ście spada na mnie; ale niech ta niesłabnie
na umyśle; albo przez większe utrapienia ży
cia, i nigdy nie sam tym utrapieniom przy
moją cierpliwości otrzymam nagrodę zwycięstwa.
Tak, myślę Panie! że rzeczy w tobie są li
bo pokusą, i że Ty ze mną, nie jestem
próżno. Jestem twoim stworzeniem Boże!
Tylko

Tylko nie żyiąc razy, i z martwych wstać łatwo
się rzucą, porwać śpiewaniu; ale żyiący dopraszam
się, i umieć z namiętnościami woiować.

Jak dnia, myśli, i jak woiownik należy i
uzbroiony stać na boiowisku: Tyś mi się stań
mocą, gdyż ty mnie stworzył, Boże mocy
i miłości! Amen.

NABOŻEŃSTWO

do Kommunij i do Spowiedzi.

(wyjęte po części)

z czwartej księgi naśladowania Chrystusa

Głos Chrystusa

„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę”.

„Chleb, który ja dam, jest ciało moje za żywot świata. Bierzcie a pożywajcie, to jest ciało moje, które za was wydane będzie, czyńcie to na pamiątkę moją.

Kto pożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim”.

Głos Sumienia.

Te są słowa twoje Panie i Zbawicielu mój, z[illegible] mówione, je przyjmuję [illegible] [illegible] niemi Jezu mój. — — —

Rozrzewniają mnie wyrazy twoje tak pełne dobroci i miłości; razem [illegible] całym głosem i przyjmuję je do duszy mojej, ale mnie grzechy moi trwożą.

Kiedy wezwanie twoje mnie pociąga, pamięć niegodności mojej mnie straszy.

Czemuż jestem Panie, abym się odważyła przystąpić do ciebie, ja która nie znam w sobie nic takiego, coby we mnie tę śmiałość obudzić mogło?

Jakże cię zaprowadzę, o Jezu, który tak blisko tobą jest zawsze, który tylu ubóstwom uległ i [illegible] nauczaniem tak jest wzruszony?

Upadają przed Tobą aniołowie, trwożą się święci i sprawiedliwi, a Ty mówisz do grzeszników: Przyjdźcie do mnie wszyscy, biedni i przyjmuję ich.

Jakiż to wzgląd dobrotliwy! jakież cię miłosierdzie i gdybyś nie Ty sam Panie to wyrzekł, któż by śmiał uwierzyć?!

Ty Boże Stwórco wszech rzeczy, Święty Świętych, Pan Aniołów, chcesz zstąpić do serca nędznego człowieka i w nim zamieszkać.

Jest to tajemnica, której rozumy ludzkie [illegible], nie pojmują jej, ale wierzą z radością.

Najjaśniejsi [illegible] równać się mogą z [illegible] złączeni są z Bogiem! Jakiż to skarb mieć w duszy tego, w którym mocy jest wszystko.

Łaskawa też jest przemiana [illegible] Sakramentu Ołtarza, słodycz jej i Bóg znają ci tylko którzy tylko doznali, że w nim wierzą.

Szczęśliwy ten kto [illegible] z Bogiem i z czystym sumieniem, gładzi złe jakie popełnił, nabiera siły do cnoty.

Gdzie tam schodzi się twój żywot, albowiem siły przed wszystkim, w tobie niespokojność, ser- ce się napełnia pociechą i radością.

Łaska nawet bywa wystawiona ta łaska, że spełnieniu jej uczyniła, nie tylko umysł, lecz i może ciało doznać widocznego sił przeni- [przeni-] A zatem wierzącym i znającym tę łaskę, nie nie- przestaje, tylko ściągować pokornie Zbawicielowi, i z ręczonych i wyznańców pokarmem niesmiertelności opatrywać rany; a które sumienie obciążone; umysł spracowany, serce ..., ciało ..., bierz do tego, który ..., i ulży obiecał.

„Panie, znam całą drogę z przyjęcia Ciebie do serca mego, ale mnie ciągle więcej wielkość Twoja, a moja niegodność mięsza.

Wiem, że jeśli nie przystąpię do stołu Twego, u- cieknę oddalony od pokarmu życia; ale wiem także, iż jeśli Cię niegodnie przyjmę, śmierć pożyję".

Jakiż mam pociąg o Boże! wspomożycielu mój i obrońco w każdej potrzebie!

„Ty wskaż mi prostą drogę, naucz sam jak mam się sposobić, aby serce moje stało godne było przyjęcia Ciebie; o ile serce ludzkie godnym Boga być może."

Głos Mistrza

Należy przedewszystkiem z najgłębszą pokorą i z największym uszanowaniem i z uniżoną chęcią poprawy, przystępować do Sakramentu Ołtarza.

Rozstrząśnij pilnie sumienie twoje zastanów się poco żyjesz; i jak żyjesz? Obacz czy dążysz na prostej drodze, to jest tej która przeznaczeniem jest twoim? Czy pamiętasz o zbawieniu nieśmiertelnej duszy twojej, czy myślisz o Bogu Stwórcy twoim?

Rozważ powinności i obowiązki twoje, czy je dopełniasz z polubieniem i miłością.

Zastanów się czy życie twoje użytecznym jest, czy przydajesz się komu na co, czy żyjesz dla drugich, czy też nikczemniejsza od wielu zwierząt żyjesz, żyjąc sama dla siebie, żyjesz tak, jakby drugiego żywota nie było.

Zważywszy tak ogół życia twojego, przebiegnij pamięcią grzechy, którym w szczególności dnia każdego podlegać możesz.

Płacz i ubolewaj żeś jest niedbała w godzinach nabożeństwa; że tak w domu jak w kościele z oziębłością chwil kilka Bogu twemu poświęcasz?

Żałuję tego że sługą się pobożną, a tak mało cierpień umiem, tak często narzekam; tak wiele o własnej, tak mało dla drugich o przyjemności myślę, tak mocno tem życiem, tak mało wiecznością jestem zajęta.

Żałuję że jestem chętną do wygód ciała, i uciech życia; a tak leniwą do pracy, do zatrudnienia; do najmniejszego zachodu i trudu.

Jak porywczą do gniewu; do obrażenia się, tak nieuważną na to, jako jestem dla drugich.

Jak prędką w sądzeniu; tak skorą do obmowy, do wyszydzenia każdego, tak trudną

do zachow.

do zachowania zwierzonej Ci tajemnicy.

Jak źle uważną w mowie, tak niewstrzymałą w milczeniu.

Jak wiele wymagającą dla siebie, a tak mało czyniącą dla drugich.

Jak widzącą wszystko dobre w sobie; a wszystko złe w drugich.

Jak umiejącą wszystkim radzić prócz siebie.

Jak zawziętą przy własnym zdaniu, a tak mało ważącą cudze, choćby najlepsze.

Jak mało baczną w zwyciężeniu głównej wady swojej.

Jak łatwo roztargniona, tak rzadko wewnątrz zebrana.

Jak skora do próżności światowej, tak mało zajęta tem, co jest wiecznem.

Jak skora do zabawy, tak ciężka do cierpienia;

Jak trudna do posłuszeństwa, tak prędka do rozkazywania.

Jak zapominająca o Bogu w szczęściu, tak wątpiąca o nim w przeciwności.

Jak często czyniąca dobre postanowienia, a tak rzadko je uskuteczniająca.

Jak troszcząca się [illegible]; a tak mało pracująca nad tem, żeby ta dusza dobrą była.

Te i inne wady twoje i winy uznawszy, zbierz je; policz i jakby zapisz w pamięci; wzbudź w sobie żal szczery, żeś je popełniła, żeś obraziła dobrego Boga; uczyń mocne postanowienie poprawy i doskonalenia życia twojego. —

Potem wyznaj te wszystkie grzechy wczerze i pokornej spowiedzi; oczyść tak sumienie; ażeby w niem nic nie zostało związku, twoja

cały

ciaby mogło sprawić i zgryzotę, ciaby mogło do przyięcia Boga stanąć na przeszkodzie.

Przyimij rady które ci wskazane zostaną, wypełniy naznaczoną pokutę.

A nareszcie z zupełnym poddaniem się, woli nayważszey, połóż siebie samą na Ołtarzu Jezusa i twoie; oddaj się całkowicie Bogu; z wszelkiemi życzeniami, pragnieniami twemi, na teraz, na dal, na zawsze.

Niema bowiem gorętszey ofiary, ani większego zadośćuczynienia ku zmazaniu grzechów,

ani

ani lepszego przysposobienia, do przyięcia Boskiey tajemnice, jak kiedy człowiek w cały i zupełny cały Bogu Swoiemu się oddaie. —

Jak tobie na niebyłoby się nie przydało mieć wszystko a Boga nie mieć, tak i Bogu podobać się nie może cokolwiek byś mu ofiarowała nie oddaiąc Siebie.

Bóg iest ten, od którego masz wszystko; Jemu więc oddać się ze wszystkiem powinnaś.

Jeżeli tak uczynisz z siebie co tylko będzie w mocy twoiey, gdy uczynisz nie ze zmuszenia i

[illegible]

z konieczności; ale w głębi duszy; gdy przygotujesz Panu ozdobną izbę w sercu twoim, zstąpi do niego i w nim zamieszka, bo Pan szuka serca czystego i w nim ~~zamieszkać~~ ma miejsce jego odpoczynku." —

Głos Sługi.

Panie! [illegible] to pobudzenie słowa Twojego tym mi przyniosło w tej chwili, tym [illegible] mnie jeszcze [illegible] i tym [illegible].

Panie! wszystkie uczynki [illegible], ale nic nie potrafi uczynić bez pomocy Twojej.

Oświeć mię mój Aniele promieniem światła Bożego.

Niech zobaczę, poznam wszystkie [illegible] mnie należy, niech rozpoznam powinności stanu mego i wiem, jak je wypełniam.

Niech się wszystko złe, którem popełniła, wszystko dobre, które opuściłam.

Niech to wszystko widzę i przypomnę sobie [illegible], jak [illegible] i [illegible], [illegible] stanę przed Tobą.

(Tu niechaj uczyni dokładny rachunek sumienia do [illegible] pomocą, [illegible] do [illegible] i [illegible].)

Przed samą Spowiedzią.

Panie! Wyspowiadałem, iż [illegible] [illegible] [illegible] nia, ale tego, aby ci wyznał [illegible]. Ale [illegible] u stóp Twoich, gotowa wyznać przed kapłanem wszystkie przewinienia moje; nie [illegible] wołania mego, przyjmij w miłosierdziu Twoim tę spowiedź, którą pragnę uczynić jak najlepiej. Niech żal mój szczery znajdzie łaskę przed Tobą....

Po Spowiedzi.

Wyznałam grzechy moje, wysłuchałam rad i napomnienia, przyjęłam pokutę, usłyszałam rozgrzeszenie. Teraz z całego serca, mam mocne postanowienie

poprawy

poprawy, [illegible] [illegible] wyglądał mi Stwórco, aby moja była przyjemna Tobie.

Synu Boży, Panie mój i Ojcze, Sędzio potężny i sprawiedliwy, który znasz ułomności ludzkie, Ty Sam bądź siłą, wsparciem i nadzieją moją; nie wystawiaj mnie na [illegible] [illegible].

A [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] byłoby [illegible], i [illegible] [illegible], nie dając to jednak dla zupełnego [illegible] [illegible], bo [illegible] Tobie, [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] nie potrafił by czystym być w [illegible] Twoich, cóż dopiero pamiętne i ułomne stworzenie.

być u tey Świętey uczty, którąś w osobie twoiey uczniom zgotował.

Jako Syn marnotrawny zgrzeszyłam i splamiłam godowe szaty, ale łaska twoia znowu mi iest przygotowana i ufam że przyięta będę.

Uważay o mię Boże sługę twoię, bo tobie wzniosłam ducha mego.

Pragnę Cię przyiąć z Nabożeństwem, pragnę wprowadzić do domu mego, a moiey duszy, o-tworzę mu wszystko dla duszy i dla tych co kocham.

Dusza moia pragnie ciebie o Boże, serce tęskni do Ciebie połączenia się z Tobą.

Day mi siebie; a wszystko inne mi będzie; bo kto ma ciebie ma wszystko.

Już ia bez Boga mego żyć bym nie potrafiła, a przynaymniey żyć bym nie chciała.

Ale trzeba mi często przyimować ciebie Panie w tym Sakramencie; w pomoc słabości moiey; bo pozbawiona tego posiłku; pracą, trudami i skłonnością do złego zmęczona, mogłabym ustać w zbawienney drodze.

Tak bowiem opowiadaiąc ludziom naukę twoią, rzekłeś niegdyś litościwy Zbawicielu: "Niechcę niepożywionych odprawić do domu, aby w drodze nie ustali".

Wierzę też i wyznaię Panie, który się pomieścić nie-
możesz, wierzę żeś całkowicie zawarty pod postaciami
wina i Chleba;

Ty iesteś duszy pokarmem, a który go godnie
pożywa, ten staie się sposobny do Chwały, i do wie-
cznego Szczęścia.

2.go

Panie! Boże móy, nawiedź sługę twoię łaską
twoią, abym godnie przystąpiła do Stołu twoiego.

Wzbudź serce moie ku tobie, oświeć oczy moie
do oglądania tak wielkiey taiemnicy i wzniosłego
umysł.

umysł do wierzenia w tey wiarze nie wątpliwa;

Jest ona darem twoim, a nie ludzkiey siły, iest
twoim świętym postanowieniem, a nie wynalazkiem człowieka.

Nikt z ludzi nie zmyślił się, żadnym sam z siebie
do iey zrozumienia i poięcia.

Ja słabości nie chcę, ale nadto mocniey i szczerze,
sam w tey wiarze znaydę, abym kiedy kolwiek
wątpiła o niey dobrowolnie.

Żałuię wszystkich, którzy tey wiary nie maią
i błagam Cię o Boże, abyś ich oświecił.

Panie żyię w zupełney prostocie serca moiego,

wierzę

wierzę prawdziwie, że Ty Bóg i człowiek obecny jesteś w tym Sakramencie.

Pragnę, także wierzyć do końca życia; a w wielkiej chwili śmierci być zasilona, chcę, tym świętym i żywot dającym pokarmem.

3cie

O najsłodszy Zbawicielu, którego dziś nabożnie przyjąć pragnę, Ty znasz potrzeby i słabości moje; wiesz jak głęboko w grzechach i błędach pogrążona jestem, jak często bywam leniwa, z

niechęcona

zniechęcona, ociężała, niespokojna.

Ty lekarstwo przynosisz, do Ciebie, o pociechę, i wsparcie błagam.

Mówię do wiedzącego o wszystkim, któremu jawne są skrytości moje; Ty który sam jeden możesz mnie pocieszyć i wspomóc;

Ty wiesz na czem mnie zbywa, jak jestem we wszystko uboga.

Oto stoję przed Tobą, nędzna, oczekując łaski i błagając miłosierdzia:

Obroń mię w spełnieniu powinności choćby najmniejszej; obroń w cierpliwości każdej przykrości

i cierpieniu

i cierpieniu; obróć w słodkości wszystko co przyjmę i poniosę; obróć w radość, żal nieustającej i trwogę.

Uśmierz serce moje ku wieczności; niech tu wędrując na ziemi tą pamięcią siły pokrzepiam.

Niechaj ciebie kocham nadewszystko, niech w tobie i dla ciebie kocham tych, których mi do kochania dałeś, niech ich pozyskam Tobie!

11.te

O Boże mój! miłości wieczysta, szczęśliwości nieskończona, pragnę cię przyjąć; z tem silnym pragnie-

pragnieniem, jakiego dusze święte doznawały w podobnej chwili.

Z całą mocą wszelkiej pobożności uczuciem, ofiaruję ci ciało moje, tkliwości serca mojego, cokolwiek myśl ku tobie wzniesiona podać może, to wszystko tobie oddaję i poświęcam.

Nic sobie zachować nie żądam, lecz siebie i wszystko moje dobrowolnie tobie niosę w ofierze.

Z takiem uszanowaniem i taką wiarą, nadzieją i pokorą ciebie dziś przyjąć pragnę, jak cię przyjęła i pragnęła najświętsza Marya Panna, kiedy Aniołowi zwiastującemu tajemnicę odpowie-

odpowiedziała: „Oto ja służebnica Pana mojego, niech mi się stanie według słowa Jego".

Ofiaruję ci tu, o Panie, wszystkie serc pobożnych uwielbienia, dziś tu obecnych i po całej ziemi wznoszące się do Ciebie.

Niech wszyscy, którzy w tej chwili do stołu twego przystępują, znajdą przed tobą łaskę i miłosierdzie; a gdy posileni odchodzić będą, niech raczą, za duszę moję, do Ciebie westchnąć pobożnie!

Do Komunij.

Niepojęty majestacie Boga mego, najświętszy obrazie, cóż wszędzie, wspaniałomyślności twojej? jam potrafię, chcę, wyrazić drżenie i uczucie duszy mojej;

Oto upadam przed tobą, i w głębokiem uniżeniu oddaję się całą duszą przy przyjmowaniu Ciebie.

Ty we mnie Boże, a ja w tobie; w takiem zjednoczeniu racz mi Panie zostać na zawsze.

Jakiż pokój duszę moją napełnił, jaka błogość mnie cała przejęła. Czemuż na zawsze tak pozostać nie mogę.

O Boże! kiedyż już będę całkowicie i na zawsze z Tobą? kiedyż się jawnie w chwale Twojej ujrzę i nic już od Boga mego oderwać mnie nie potrafi; kiedyż grzechem żadnym obrazić Cię nie będę mogła?

Czuję w tej chwili iż żadne stworzenie zaspokoić mnie zupełnie nie zdoła, tylko Ty jeden o Boże, którego pragnę widzieć i oglądać.

Lecz ta szczęśliwość jest niepodobna, pokąd to śmiertelne życie.

Będę więc sposobiła się w cierpliwości, będę

postępowaniem

postępowaniem moim, dostępowała się tego szczęścia.

Będę utrzymywała serce moje w czystości i pokoju, abyś mieszkać mógł w nim duchownie.

Lecz Panie; racz mnie wspomagać łaską Twoją, abym przyjąwszy Ciebie nabożnie, służyć Ci umiała.

Ty sam bądź wsparciem i siłą duszy mojej, bo inaczej wnet upadnę, a wkrótce życie utracę, to ciche i błogie szczęście, które w tej chwili mnie całą napełnia.

O! czemuż pozostać tu już z Tobą nie mogę,

czemu

czemu wracać tam muszę, gdzie mnie czekają tysiączne sposobności utracenia Ciebie!

Głos Mistrza.

Córko! idź gdzie cię powinności woła, idź spełniać przeznaczenie twoie.

Każdy w tém wytrwać musi, do czego wezwanym został, każdy dźwigać musi krzyż swóy do końca.

Idź; a chociaż cięży jeszcze na tobie życia doczesnego brzemię, chciey tylko szczerze być z Bogiem twoim; a Bóg pozostanie z tobą.

Niech każda praca twoia, każde zatrudnienie, przykrość, uciecha każda; będą ci sposobnością do chwalenia Boga twego, do służenia na wierności Jezusowi.

Niech znać będzie po cierpliwości twojey, po czystości serca twoiego, po większey czynności, po ciągłem wśród twoich ćwiczeniu; i niestrudzonem miłosierdziu; że Bóg iest z tobą.

Modlitwa do Zbawiciela Cierpiącego.

Na Piątek.

Panie Jezu drogi, niewinna ofiaro, który twoją krwią zgładziłeś grzechy ludzkie, zgładź i moje i nie dozwól, aby cierpienie tyle dla mnie bez korzyści było. — Jezu opuszczony od wszystkich, smutny, strwożony, dochowujący zupełnej woli Ojca twego, uczyń abym z równym poddaniem się woli nieba, wszystkie zmartwienia przyjmować umiała.

Jezu zelżony, znieważony, naucz mnie znosić cierpliwie niesłuszne posądzenia i potwarze ludzkie. Jezu rozdarty biczowaniem, cierniem [illegible] niony, krwią zbroczony dla miłości naszej, pomóż wycierpieć bez szemrania niewygody, trudy życia tego, bóle, przykrości, choroby.

Jezu wydany [illegible] i skazany na [illegible] [illegible], krzyżu; spraw abym znosiła wszystkie męki dla dobrej sprawy i dla zbawienia. Jezu dźwigający krzyż srogi, pozwól [illegible] [illegible] życie z twoim [illegible] i [illegible] [illegible] dźwiganiu [illegible] podobnie.

Jezu na krzyżu wywyższony, przyciągnij mnie do siebie. Umierasz dla mnie, spraw abym żyjąc obumarłszy dla świata i próżności jego, tobie zaś umiała się poświęcić i twoich przykazań spełniania strzegła. Amen.

Modlitwa do N: Maryi Panny.

Na Sobotę.

Święta Maryo Królowo niebieska, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa; oddaję Ci pokłon mój i błagam świętej opieki twojej. Ty wszystko

możesz

możesz u mojego wszystko, a dobroć twoja dla nas grzesznych, równa się władzy jaką masz w niebie.

Wiesz to sama Matko Przenajświętsza, że od dzieciństwa mego, miałam Cię za Matkę i obrończynię moją, i osobliwie twojej oddawałam się opiece. Raczyłaś nieraz wysłuchać modlitw moich i wiele łask odebrałam od Boga za twym pośrednictwem twoim.

Przyjmij dziś dzięki moje, przyjmij obietnicę coraz większego uszanowania i wierności;

uproś

upraś mi u Syna Twojego, wiarę żywą, nadzieję stałą, miłość tkliwą, czynną i wierną, upraś czystość nieskażoną serca i ciała, wiarę niest[illegible] pokorę, posłuszeństwo rozumu [illegible] Bogu [illegible]: Upraś dla tych wszystkich, których kocham, a zwłaszcza dla dzieci moich wszelkie błogosławieństwa. Królowa Nasza, weź w opiekę Ojczyznę moją. Wszem wszystkim [illegible] otrzymaj od Boga dla mnie i dla wszystkich łaski wszelkie nam potrzebne, a mianowicie cierpliwość, męstwo, wytrwanie, abyśmy tu i na

wieki:

wieki wielbić Cię mogli. To uczyń, o Pani, którejś Ty prosiła, Syn Twój Pan nasz Jezus Chrystus, który z Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje w Trójcy Świętej jedyny na wieki wieków. Amen.

Modlitwa w cierpieniach.

Boże litościwy, rządco losów naszych! Tyś policzył wszystkie łzy które boleść z oczu naszych wyciska, westchnienia [illegible] [illegible], a wołaniu [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Swego, z którego na lepszym cię przypuszczać,
z całym [illegible] zaufaniem Ojcy mój uznawał do
ciebie, wpośród najczulszych dziękowań [illegible]
mnie ciemięża [illegible] [illegible] [illegible]
mój życia, i zawsze [illegible] był mnie;
gdy mnie wszystko opuści, w tobie mój Ojcze, w
tobie mój Panie jedyna, z twojej opieki. O jak
niespokojne było serce moje kiedy w twoim słucha
ło wołaniu, mężczyz z tęsknią niem; kiedy [illegible]
[illegible], raz spostrzegałam się [illegible] [illegible]
[illegible] razy raz ~~[illegible]~~ [illegible]łam się [illegible] [illegible]
[illegible], widziałam nie raz najsłodsze [illegible]

[illegible]

rania mnie zmierzone, ileż razy czuł
dla mnie ostatni promień nadziei, i błądzi
się musiałam w ciemnościach bez żadnej pomo-
cy, — ileż razy oddawałam się moim zgryzotom,
ileż razy narzekałam na los mój mówiąc że
z tęsknią innych! Ojcze nie mogłam dla-
tego, który się innym [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Zacho-
[illegible] się uczyniłam się [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], żeby wyobrażenie było błędne i zgubne.

[illegible]

Poznaję w cierpieniu wszystkie ślady [illegible] twej Ojcowskiej ręki, która nigdy nie uderzy [illegible] nie zada rany. — Niedostatek, opuszczenie, upokorzenie, czyto cierpienie zewnętrzne, czy z niespokojnego wnętrza wypadłe, wszystko to wpływa do uszlachetnienia mej duszy, do poprawy życia mojego. Przez nie, uczę się poznawać siebie samego, przyjmować cierpienia mego krzyż, [illegible] na wszystko [illegible] niech się dzieje wola twoja!

Oddaję się tym wyrokom, tak jak im [illegible] ciało mój uległ, czemu szemrałabym gdy mi dolegliwości

dolegliwości zeszlesz, kiedy cierpienia wszystkie dawniejsze nie mogą być porównane z nagrodą, [illegible] czas [illegible] za nie w [illegible]. O dobry mnie nagłem i szczęśliwością, gdy mnie wszelkie [illegible] będzie. O najłaskawszy Ojcze, jeżeli to być może, [illegible] ten kielich przykry, jeżeli zaś postanowiłeś abym go spełniła, to daj mi [illegible] i wytrwałości, [illegible] przez [illegible] mój. Gdy mnie [illegible], [illegible] podasz mi ręce, i stanie się jedyną ucieczką moją.

Twoim łaskom niech umiem wytrwać, abym przez tę
ścieżkę cierpliwości, uściełała sobie drogę do wiecznego
szczęścia, które raz odkupiona nie znam, nie wiel-
bię Twego, dziękować i będę, żeś mi zesłał, bo
żeby dla doświadczenia ją, aby wszystkie Panie łzy
moje nie spłynęły na poprawienie mojej miłości;
lecz niechaj mi będą zasługą przed tobą. — Amen.

Do Boga.

Który z Ciebie wytrwał aż do ziemi
Który natrafił drogą łaski żywota
Żeby się z trosk, łez, i ran dźwigał
Ratunek za dobrze wsławił.

Sam przyjął w ... i ...
... z ... mojej ... zostań
Ten ... łzy zostały
Wszak to wszystko ...

Oprócz wszystkie łaski przed Panem

Ty naszą stratę, każdy żal łagodzisz
A jeśli świat z rany duszy nadzieję [illegible]
Dasz z cierpień słodycz wypoczęcia.

Gdy wszystko w życiu zmieni się po kolei
Gdy i te przyjaźni co na świecie związemy
Gdy nasze [illegible] marzenia nadzieje
Jak się zaciemnią i zmienią.

Któżby nie upadł w ciężkim życia boju
Kto zniósł te burze, marne nawałności
Gdybyś Ty z góry [illegible] pokoju
Nie przysyłał wszystkim miłości.

[illegible]

W ten czas to lepszej [illegible] przez ciebie
Ujrzy nas w świetle zachwycenia [illegible]
Gdzie ciemność [illegible] [illegible] w niebie
których [illegible] [illegible] nie zna.

Amen.

Ufność w Bogu.

Gdy nasze smutki [illegible] [illegible]
I [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w sobie [illegible] się Boże
[illegible] [illegible] [illegible].

Ludzie mi wołają! jam się poznałem
Życie, albo wola ich w imieniu [illegible]
Bez tego którzy [illegible] widzą
Wina i Szyderz.

Ty jesteś [illegible] Świętego Syna
Ty jesteś wzorem niewinnego w mieście
[illegible] ty [illegible] Swa
Żywia bluźnierca.

Dobroć swą [illegible] niewinnym, i winna
Najlichszy grzeszna [illegible] twej [illegible]
Gdy się z litości w imię twego Syna
Zbrodni przyczyna.

Zmyj się przed Panami. Niewinność twa przyjma:
Wiedza [illegible] [illegible] [illegible]
Co jest u [illegible], w ziemi, w Otchłani
[illegible] to Boże.

Ten co w sobie [illegible], a myśli ma czyste
Niechaj go łaska żalu Ogniste
Bezdenne morza przedłuża z głębiny
Plam mi zginie.

Amen.

Pieśń Poranna.

Błysnął poranek, zniknęły cienie
Ja wzrok z pokorą wznoszę ku niebie
Boże! Najpierw z memi westchnieniami
Duszę moją wznoszę do Ciebie:

Czuję Twą wielkość, wieczność i wszechstraża
Mnóstwo Twych stworzeń dziś przepływa
W których Twych łask światło się wraża
I wszyscy pierwsze Twej woli wzywa.

Dziś gdy się z ziemi [illegible] budzą
Prosić mi zabraniasz [illegible]
Wołam do Ciebie Ojcze! i Boże!
By słuchał głosu który Cię wzywa.

Spraw niech mi dziś twoją pracą
Niegrzesznie zawsze wytkniętą drogą,
Z ciała i duszy, by mi nadziei
I serca Tobie przebłagam moje.

Amen!

Modlitwa Wdów i Sierot

Bolesna utratą zasmuciła mnie wola Twoja Panie odbierając mi drogą istotę, która roskosze i przygody życia, szczęście i nieszczęście wspólnie ze mną dzieliła, smutkiem i żalem nieutulonym napełnia serce moje utrata przyjaciela, towarzysza dni moich; a tylko niezachwiana ufność w Twej mędrszych i niezgłębionych rozporządzeniach

twojej zdoła zachować mnie od rozpaczy. Ty Panie który ogłaszasz siebie na Opiekuna wdów i sierot, i objawiłeś się mi ojcem przy czynku, i dla mnie zasmuconej wdowy, nie przestaniesz być Ojcem miłosiernym, i nie opuścisz mnie; Tobie więc całym zaufaniem sercem; o! Ty bądź nadzieją na los mój, bez usiłującą osładzaj osamotnienie moje, pokrzepiając na drodze prawej, i prowadź życie mi

ciągnionym

niewdzięcznie, przykładnie, umiarkowanie, i czynnie, którembym jedynie stało się łaski twojej Panie i szacunku ludzi uczciwych; w dzień ucisku do ciebie najłaskawszy Panie ucieknę się, boś ty miłosierny, pozwolisz mi w świętej Religii, w tym obfitym źródle pociechy, znaleźć ukojenie i pokrzepienie, ażeby goryczy życia nie pastwiono mojego serca mojego, a wznoszeniem duszy twojej spokojnym

umysłem

umysłem postępować mogła na ścieżce życia mego, choćby ta zaprzykra, ostra, i najtrudniejszą wydawała mi się. Tobie polecam Panie mój i zewnętrzne i wewnętrzne uszczęśliwienie, nieskończonemu miłosierdziu twemu jakem dziecię krewnych, i przyjaciół moich, tak żyjących jako i umarłych, Ty Panie mi pozwolisz ażeby ufający w tobie zawstydzeni nie zostali. Tobie najłaskawszy Panie polecam ciało i duszę moję Amen.

[illegible]

[illegible]

[illegible]





[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]



NAGRODA

w Liście pochwalnym

za pilność i dobre sprawowanie się

udzielona

na publicznym Popisie

w [illegible] dnia 22 M^ca Czerwca 1847 r.

[illegible] Klassy III

w [illegible] [illegible] pod przewodnictwem

[illegible] zostającej.

Niechaj Ci ta nagroda ochoty dodaje

Pracuj, doskonal umysł i kształć obyczaje.

Inspektor [illegible] Szkoły Realnej Wyższej [illegible] Formiński

[illegible] Womągalski [illegible]

Dubkowski

Gerlach.

Górnicki [illegible] [illegible]

[illegible]

Fedorowicz

[illegible]

[illegible]

Pamiątka
po Matce

4.78

† **Ludomir Biechoński.** Wczoraj wieczorem doszła nas żałobna wiadomość z Krakowa, o śmierci męża, z którego zgonem mnóstwo ludzi utraca idealnego przyjaciela, najukochańszego kolegę, najlepszego doradcę, opiekuna, dobroczyńcę, a Polska znamienitego, wzorowego obywatela i jednego z najszlachetniejszych swych synów.

Sp. Ludomir, ur. około 1838 czy 1840 r., syn radcy trybunału a potem rejenta, pochodził z Królestwa. Po ukończeniu szkół i czasowym pobycie w seminarjum - gdyż pierwotnie przeznaczono go do stanu duchownego — wstąpił jako urzędnik do b. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie. Wypadki z 1861 i 1862 przerwały mu tę zaledwie rozpoczętą karjerę, a rok 1863 okazał w nim człowieka, w którym niewiadomo było co więcej podziwiać: czy jego bezgraniczne poświęcenie czy bezprzykładną skromność i zaparcie się ciche. Rzucony, wraz z rozbitym oddziałem, na tę stronę kordonu, otrzymał w Krakowie ukrytą kwaterę na strychu pełnym śniegu i pod dachem dziurawym w pełną zimę. Przy tej okazji nabawił się ciężkich bolów głowy, które go potem prześladowały w długie jeszcze lata.

Po powstaniu udał się do Swajcarji, gdzie także przybył brat jego pan Wojciech — znany u nas w szerokich kołach obywatel i burmistrz m. Gorlic. Wtedy to zacny ich rodzic do nich pisał: „Chowając was, cieszyłem się nadzieją, że kiedyś za to przy was spocznę. A oto, wy obaj na dalekiej tułaczce, trzeci ranny, w niewoli, tamto zaś czwarte dziecko (dzisiejszy właściciel Żarnowca, prz. red.) poleciało z gimnazjum nosić karabin, którego jeszcze podźwignąć nie może; siostra wasza internowana a narzeczony jej w cytadeli. Jeżdżę z więzienia do więzienia. Temu szarpi, temu chleba. Miałem was tyle, a dziś w około mnie pustki...“

Ze Szwajcarji podążył śp. Ludomir do Paryża a około r. 1868 przybył do Krakowa, gdzie mu się udało osiedlić i gdzie dzięki przyjaznej pomocy śp. Franciszka Trzecieskiego, wszedł do Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, w którem awansując kolejno, został naczelnikiem jednego ze specjalnych oddziałów. Jeszcze przed paru tygodniami pracował w biurze; wczoraj d. 29 bm. śmierć nam go porwała. Jakim był doskonałym urzędnikiem, o tem powie dyrekcja i jego koledzy. Ale prócz swego urzędu, śp. Ludomir brał zawsze czynny, gorący i ważny udział we wszystkich sprawach publicznych. Ożeniony z panną Heleną Chlebowską, siostrą nieodżałowanego artysty Stanisława Chlebowskiego, a siostrzenicą świetnego naszego bohatera Zygmunta Padlewskiego, prowadził dom, który był jednym z najlepszych ognisk patrjotycznych. Surowy dla siebie pod każdym względem, wszystko przebaczał innym, — wyjąwszy gdy chodziło o sprawy narodowe, bo tam był nieugięty. Jego serdecznej pomocy, jego niewyczerpanej uczynności i ofiarności stokrotnie nadużywano — lecz to go nigdy od dalszych ofiar nie zrażało. Do czynu zawsze pierwszy, do zbierania nagrody lub podzięki zawsze nieobecny. Męczennikom podlaskim, do Krakowa niegdyś tłumnie przybywającym, niósł on pomoc materjalną i moralną. Każda myśl ku podniesieniu ludu polskiego i poprawieniu jego doli pod względem oświaty i dobrobytu, znajdowała w nim najgorętszego nietylko protektora i orędownika, lecz gorliwego pracownika. Wielkie serce i wielki charakter. Cześć Jego świętej prawdziwie pamięci!

stwa" powtarzają ludzie poważni wszelkich odcieni i barw politycznych.

Zkądże jednak ta przewaga? na czem się opiera i czem się uzasadnia? Zastanawiając się nad tem pytaniem, do ciekawych przychodzimy spostrzeżeń.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że przewaga nie jest uzasadnioną, ani na moralnych, ani na materjalnych danych. W obywatelstwie bowiem zachodniem nie znajdzie żadnych tak wybitnych charakterów, któreby wyższością, czy inteligencji, czy innych sił i zdolności politycznych, naturalnym rzeczy porządkiem i wynikiem, wzbijały się na wyżyny, z których nabiera się milcząco uznawanego prawa do rozkazywania i przewodniczenia. Również pod względem potęgi i wpływu, jakie nadaje siła finansowa wielkiej fortuny, nie zachodzi także pomiędzy obywatelstwem wschodniem a zachodniem taka różnica, ażeby to ostatnie mogło rzeczywiście nietylko przeważać, ale nawet mieć jakieś prawo do przodownictwa.

Jeżeli się dalej zważy, jaka zachodzi różnica w politycznych i społecznych poglądach i zasadach, pomiędzy obywatelstwem zachodniem i wschodniem, i oceni je wedle tego, jak się te różnice zarysowały w grupach i klubach, które w sejmie krajowym się potworzyły, to znowu, każdy nie uprzedzony, a na prądy i kierunki świata, równie jak i na tradycje nasze narodowe oglądający się mąż stanu, przyznać musi: że przekonania, dążności i cele grup, obywatelstwo wschodnie reprezentujących, pod każdym względem odpowiadają bardziej i naszym tradycjom narodowym i prądom, a potrzebom obecnej doby.

Co do tradycji narodowych, to przecie wątpliwości ulegać nie może, że wieje z nich duch prawdziwej demokracji, posunięty aż do zbytecznego, jak na one czasy lekceważenia królewskiej władzy, a nigdzie w całej tradycji naszej nikt nie odszuka śladu bezwzględnej usłużności dla jakiegokolwiek, choćby najżyczliwszego i choćby najlepszego rządu. Było to posunięte za daleko i stało się przez to wadą — ale w miarę zachowana zasada, że rząd jest wykonawcą narodu, i nie schlebiać mu, ale raczej wydawać polecenia, jest rzeczą obywateli kraju — to i tradycja nasza i zdobycz nowoczesnego postępu; a zasadę tę bezsprzecznie reprezentują bardziej grupy obywatelstwa wschodniego, aniżeli zachodniego.

Również „konserwatyzm", który ma niby stanowić kit, zespalający one grupy sejmowe, zupełnie inne, racjonalniejsze i prawdziwsze ma cechy u obywatelstwa wschodniego, aniżeli u zachodniego. Obywatelstwo naszej części kraju nie wyklina z góry wszystkiego, co się postępem